Cena 2 zł

Lublin, Poniedziałek 8 lipiec 1946 r.

Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 186 (495)

Wybory do Sejmu

prawdopodobnie w listopadzie!

Wiceprezydent St. Szwalbe w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył:

Wyniki głosowania ludowego zadecydowały o tym, że nową konstytucję polską uchwali jednoizbowy Sejm Ustawodawczy, tak, jak w roku 1919 i jak dzieje się obecnie w szeregu państw zachodnio - europejskich, np. we Francji i we Włoszech.

Specjalna Komisja poselska, wyłoniona w czasie przedostatniej sesji KRN, do opracowania projektu ordynacji wyborczej poważnie zaawansowała swe prace. Nie zostały one doprowadzone do końca, wobec konieczności wcześniejszego opracowania ordynacji głosowania ludowego. Obecnie Komisja ponownie podejmie sprawę ordynacji wyborów sejmowych i uwzględniając okres pewnego urlopu parlamentarnego, będzie mogła zakończyć swe prace w połowie sierpnia. W ten sposób w końcu sierpnia ordynacja mogłaby być zatwierdzona przez plenarne posiedzenie KRN.

Korzystając z technicznych przygotowań organizacji referendum (podział na okręgi i obwody itp.), które zapewniły podkreślony przez wszystkich spokój i porządek w czasie głosowania, można sądzić, iż nastąpi rozpisanie wyborów na m. listopad. Oczywiście, że głos decydujący mieć będzie w tej sprawie nasz tymczasowy parlament Krajowa Rada Narodowa.

Mam nadzieję, że powyższy terminarz będzie przez KRN i jej Prezydium zaaprobowany.

—oOo—

Śladem Polski

LONDYN. Premier holenderski, dr Louis J. Beel wygłosił przemówienie, w którym omówił program polityki wewnętrznej i kolonialnej rządu. Premier Beel podkreślił, że bank holenderski będzie wkrótce upaństwowiony. Wnioski w związku z upaństwowieniem pewnych gałęzi przemysłu będą przedstawione parlamentowi we właściwym czasie.

Odpowiedzialność inspiratorów i duchownych przywódców

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych potępia sprawców zajść w Kielcach.

WARSZAWA. Prezydium KCZZ podjęło na posiedzeniu w dniu 6 lipca b.r. następującą uchwałę w sprawie zajść w Kielcach, w której czytamy m. in.:

„Nie kończą się napady na działaczy Zw. Zawodowych i mnożą się ostatnio wypadki morderstw przywódców ruchu robotniczego. W okresie Referendum Ludowego i w dniu głosowania dokonano ponad 250 napadów terrorystycznych na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy Milicji Obyw. i Władz Bezpieczeństwa oraz na żołnierzy Wojska Polskiego.

Przed 2-ma dniami został zabity członek Stronnictwa Ludowego i poseł do Krajowej Rady Narodowej Jan Rusin.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy wiadomość o napadzie i zranieniu członka Prezydium KCZZ, ob. St. Brzezińskiego.

Wypadki kieleckie, w następstwie których zostało w bestialski sposób zamordowanych 34 osoby, a 43 odniosło rany, świadczą z jednej strony o braku pełnego bezpieczeństwa i zbyt tolerancyjnym traktowaniu pospolitych przestępców i zbrodniarzy, a z drugiej o narastającej fali terroru reakcyjnych grup faszystowskich.

W tej sytuacji Prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 6 lipca b. r. uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na wytworzoną sytuację w kraju.

Prezydium KCZZ domaga się zaostrzenia walki z bandytyzmem, ukarania nie tylko bezpośrednich sprawców, ale również pociągnięcia do odpowiedzialności inspiratorów oraz duchowych przywódców tych zajść.

W wypadkach, które zagrażają spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, w stosunku do winnych, musi mieć pełne zastosowanie dekret o sądach doraźnych do kary śmierci włącznie.

Prezydium KCZZ wzywa całą klasę pracującą Polski do mobilizacji sił i czujności, oraz do współdziałania z władzami i udzielania jak najdalej idącej pomocy w walce z bandami NSZ, WIN i innych, a w szczególności terrorystycznych grup Andersa i do pełnej pacyfikacji stosunków w kraju.

(PAP).

Cała Ameryka usłyszy Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. W dniu wczorajszym Prezydent Bolesław Bierut przyjął w Belwederze czołowego autora radiowego Stanów Zjednoczonych, Normana Corwina, który przybył ostatnio do Polski celem nagrania szeregu reportaży radiowych.

Prezydent Bierut udzielił przedstawicielowi amerykańskiej radiofonii dłuższego wywiadu, który utrwalony został na płytach przy pomocy aparatury do nagrywań, przywiezionej przez Normana Corwina z U.S.A.

Poza tym w dniu wczorajszym Norman Corwin nagrał reportaż z Miejskiej Elektrowni Warszawskiej, na Starym Mieście, oraz z terenu, gdzie niegdyś znajdowało się „ghetto".

Podkreślić należy, że materiały nagrane w Polsce stanowić będą część cyklu radiowego „Jeden Świat", poświęconego zbliżeniu i porozumieniu kulturalnemu wszystkich narodów świata. Cykl ten zmontowany zostanie po powrocie Normana Corwina z podróży dookoła świata i nadany przez kilkaset stacji nadawczych olbrzymiego amerykańskiego Towarzystwa Radiowego „Columbia Broadcasting System".

Płyty z nagraniami w Polsce przesłane zostaną również Polskiemu Radiu, które wykorzysta je w swoim programie.

—oOo—

Jak z wilka zrobić baranka?

Pocą się obrońcy w Norymberdze

NORYMBERGA. Przemawiający w dalszym ciągu obrońcy niemieckich przestępców wojennych usilnie starają się wybielić swych klientów i podobnie jak oni całą winę za popełnione przez Niemców zbrodnie zwalają na Hitlera i Himmlera. Często dochodzi do scysji pomiędzy obroną a Trybunałem. Ostatnio dr Seidl obrońca Hessa, który sam był członkiem partii hitlerowskiej, został trzykrotnie zgromiony przez przewodniczącego Trybunału za to, że nie dał swego przemówienia do przetłumaczenia, oraz że dowodzi w nim, iż Traktat Wersalski był niesprawiedliwy. Seidl został na podstawie art. 18 Statutu Trybunału usunięty z sali sądowej. Mowę swoją wygłosi dopiero po jej przetłumaczeniu i poprawieniu.

DZIŚ

RZECZYWISTY OBRAZ PSL
SENSACYJNE WIADOMOŚCI
O BOMBIE
I ZYSKACH ATOMOWYCH
„GAZETA SPORTOWA"

Z ostatniej chwili

Kiedy wybuchnie druga bomba?

NOWY JORK. Wiceadmirał Blandy, dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, wyznaczył dzień 25 lipca jako datę wybuchu drugiej bomby atomowej w lagunie atolu Bikini. Bomba ma wybuchnąć na powierzchni laguny. Poprzednio w dniu 19 lipca zrzucona zostanie „ślepa" bomba atomowa celem dokonania obserwacyj teoretycznych.

Warszawa-Sztokholm

SZTOKHOLM. Jeden ze sprowadzonych ostatnio ze Stanów Zjednoczonych do Szwecji czteromotorowych aparatów Douglasa „Vastan" został przydzielony do obsługi linii Sztokholm — Warszawa. „Vastan" odlatywać będzie do Warszawy co 2 tygodnie.

Rady Zakładowe w Szwecji

SZTOKHOLM. Reprezentanci szwedzkiej organizacji pracodawców i Związku związków zawodowych zawarli porozumienie określające statutowe ramy mających powstać rad zakładowych. Rady takie powstać mają w każdym zakładzie pracy zatrudniającym ponad 25 pracowników.

Ponownie kontrola cen w USA?

WASZYNGTON. Debatę nad kompromisowym projektem ustawy o kontroli cen odroczono do poniedziałku. Kompromisowa ustawa przywróci kontrolę cen i rent do 30 czerwca 1947 r., ustalając poprzedni poziom cen do czasu opracowania nowego projektu.

MUFTI zmienia siedzibę

„Jugosławia nie może się zgodzić"

LONDYN. (Obsł. wł.). Wicepremier jugosłowiański wracając z Paryża do Belgradu, zatrzymał się w Lublanie, gdzie oświadczył dziennikarzom, że Jugosławia nie może zgodzić się na decyzję ministrów czterech mocarstw w sprawie Triestu i granicy z Włochami.

Zniesienie „czarnych list"?

LONDYN. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ogłoszą w przyszłym tygodniu swą decyzję zniesienia tzw. „czarnych list", na których figurowały firmy zagraniczne podejrzane o kontakt z wrogiem.

Stal kolorowa

MOSKWA. Radio moskiewskie donosi, że Moskiewski Instytut Stali wynalazł sposób barwienia stali.

Wyciąć ten wrzód...

W związku z ohydnym pogromem, jaki miał miejsce w Kielcach, Premier Osóbka - Morawski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie:

Wypadki kieleckie dowiodły całemu narodowi, że nie wyleczyliśmy się jeszcze całkowicie ze straszliwej choroby hitlerowskiej, która trawiła Polskę w ciągu 5 i pół lat. Ewangelia nienawiści rasowej i mordu znalazła drogę do zakutych, zdegenerowanych jednostek, usiłujących dziś przy pomocy pogromowej dywersji walczyć z demokracją polską.

Wypadki kieleckie wstrząsnęły sumieniem całego narodu, zgrozą napełniły każdego Polaka.

Raz jeszcze na widownię wystąpił człowiek - zwierzę, którego widzieliśmy niedawno przy robocie w Majdanku, Treblince czy Oświęcimiu. Użyła go reakcja polska, jako narzędzia w walce o swoje cele. Reakcja polska w swojej nienawiści do demokracji nie waha się kalać niewinnie przelaną krwią imienia Polski, nie waha się przy pomocy najnikczemniejszych zbrodni plamić imię Polski i tę aureolę bohaterstwa, jaką Polska zdobyła swą męczeńską walką z hitlerowskim najazdem.

Pragnę podkreślić z całym naciskiem, że w Polsce demokratycznej nie będzie miejsca dla niczego, co poczęte zostało z niemiecko - hitlerowskiego ducha. Wraz z innymi wolnymi narodami dotrzymamy przyrzeczenia złożonego ONZ wytrzebienia do końca faszyzmu we wszelkich postaciach, jako najgroźniejszego wroga ludzkości.

Rząd użyje wszystkich sił i środków, aby wyciąć ten wrzód.

Dla jednostek, czy grup, czy organizacji, które popełniają zbrodnie rasistowskie i bratobójcze, lub je propagują, miejsca w odrodzonej Polsce nie ma.

Razem z sądzonymi dziś niemieckimi katami poślemy na szubienicę ich krajowych wspólników i naśladowców.

Taka jest odpowiedź każdego uczciwego Polaka na piekącą hańbę pogromu kieleckiego.

Rzeczywisty obraz PSL

Wicepremier Gomułka oświetla wyniki głosowania

Na zebraniu poświęconym wynikom głosowania ludowego wygłosił przemówienie wicepremier Rządu Jedności Narodowej, ob. Gomułka. Wyjątki z przemówienia podajemy poniżej:

Ob. Gomułka omawia wyniki Głosowania Ludowego. Stwierdza on, że nie jest żadną niespodzianką, że wszystkie pytania referendum, a szczególnie drugie i trzecie pytanie zostały zaakceptowane przez większość narodu. Mimo oporu i przesądów, które mają często wiekowe korzenie, potrafiliśmy skonsolidować większość narodu wokół tych idei, które stanowią historyczny przełom w naszych dziejach. Wyniki referendum przyniosły inne niespodzianki. Do takich należy w pierwszym rzędzie prawdziwy obraz sił Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kierownicy i propaganda PSL usiłowała wytworzyć mit, że za PSL stoi co najmniej 75 proc. narodu. Złudzeniom co do zasięgu wpływów PSL ulegali nawet niektórzy kierownicy partii demokratycznych. Obecnie pękła ta bańka mydlana. Wyniki głosowania ludowego pokazały rzeczywisty obraz PSL.

Legalna i...

Jak wykazują prowizoryczne obliczenia, grupa głosująca w myśl wezwania kierownictwa PSL skupiła około 10 do 12 proc. wszystkich głosów. Grupę tę można by zaliczyć do najbardziej na prawo wysuniętego skrzydła obozu demokratycznego.

Ale wyniki głosowania pokazały, że lojalne w stosunku do Polski demokratycznej, PSL nie tylko nie przerosło swymi wpływami podstawowych partii bloku demokratycznego, ale nawet nie posiada tych wpływów, jakie posiada każda z tych partii. Teraz każdy może stwierdzić, jak sprawiedliwe były propozycje składane kierownictwu PSL w czasie rokowań o blok w[illegible]y i jak słuszne są oskarżenia wysu[illegible] pod adresem Mikołajczyka i reakcyjnej części PSL.

...reakcyjna część PSL.

Wyniki głosowania wykazały, że reakcja i jej wpływy są jeszcze silne, silniejsze aniżeli należało przypuszczać. Przeciwko reformom społecznym opowiedziała się prawie trzecia część głosujących. Demokracji polskiej nie zagrażają ci, którzy głosowali raz „nie" i dwa razy „tak", lecz ci, którzy głosowali trzy razy „nie" lub dwa razy „nie". I na tych ostatnich opiera się reakcyjna część PSL-u, na nich liczył pan Mikołajczyk, gdy wysunął żądanie 75 proc. mandatów.

Pogrom w Kielcach

PSL-owsko - NSZ-owska negacja, nie uzyskawszy zwycięstwa w głosowaniu ludowym, chce je osiągnąć przez wtrącanie kraju w odmęt anarchii i wojny domowej. Jaskrawym tego dowodem jest pogrom Żydów w Kielcach. Faszyści polscy w Kielcach prześcignęli mistrzów hitlerowskich. Za tę zbrodnię, która hańbi Polskę w opinii świata, musi być wymierzona kara oczyszczająca imię narodu. Zbrodnia kielecka nie posiada żadnych okoliczności łagodzących. Nic nie może tłumaczyć tych, którzy brali w niej udział. Dla wszystkich, którzy splamili swe ręce krwią żydowską w Kielcach, musi być jedna kara: Sąd Doraźny i kara śmierci.

Mówca wskazuje dalej, że zbrodnia kielecka nie jest jedyną zbrodnią. Z ręki zbirów faszystowskich padło w ciągu ostatnich kilku dni kilkunastu Żydów. Faszyści mordują nie tylko Żydów. Przed kilkoma dniami zamordowany został poseł Rusin, członek Stronnictwa Ludowego. Pod hitlerowskim hasłem „nein" mordują bandyci członków komisji głosowania ludowego. Faszyści pragną wywołać wojnę domową. Wyznają oni zasadę, że raczej niech nie będzie Polski w ogóle, jeśli nie oni mają rządzić nią. To stanowisko podyktowało im zbrodnicze hasło głosowania przeciwko granicom zachodnim, stąd ich hasło pogromów żydowskich, mordów bratobójczych, sabotażów, dywersji.

Dwa PSL-e

Ob. Gomułka zastanawia się dalej nad stosunkiem PSL-u do tego zbrodniczego planu reakcyjno - faszystowskiego. Stwierdza on, że nazwę PSL noszą w gruncie rzeczy dwie partie. Pierwsze za tak — PSL głosowało raz „nie" i dwa razy „tak". Nasz stosunek do tego PSL — stwierdza mówca — nie jest przyjacielski, ale nie mamy wrogiego stosunku do tych peesełowców, którzy mogą nas nie kochać, ale kochają Polskę demokratyczną. Głosowali oni przeciw rządowi, ale wymowa ich głosowania była antyreakcyjna i antyfaszystowska. Nie mamy zamiaru, stwierdza mówca, utrudniać działalności tego PSL-u, ani go prześladować.

Ale jest i drugie PSL, które można by nazwać eneszotowsko - winewskim PSL, mikołajczykowskim PSL. Głosowali oni dwa razy „nie" lub trzy razy „nie". To drugie PSL zwalczaliśmy i zwalczać będziemy, gdyż głosuje ono za oddaniem ziemi obszarnikom i kapitalistom fabryk, dąży do przywrócenia ich władzy, pragnie poważnić naród polski ze Związkiem Radzieckim. Tępimy i tępić będziemy to drugie PSL dlatego, że uprawia dywersję i bandytyzm, że strzela i morduje demokratów, dlatego, że dąży do anarchii i uprawia politykę zguby Polski. To drugie PSL jest tylko szyldem dla reakcyjnych organizacji podziemnych. Na czele tego PSL stanął Mikołajczyk.

Ob. Gomułka w końcowej części przemówienia wskazuje jakie wnioski należy wyciągnąć z tego stanu rzeczy. Demokracja polska musi przeprowadzić potężną i błyskawiczną ofensywę przeciwko reakcji, przeciwko bandytom i dywersantom, przeciwko agentom hitlerowskim w narodzie polskim spod znaku „dreimal nein". Taka ofensywa może przynieść Polsce i narodowi tylko korzyści. Reakcja jest jeszcze silna, lecz demokracja jest silniejsza od niej.

—ooo—

Wielka Czwórka czy Piątka?

Kto zaprasza na Konferencję Pokojową?

Dotychczasowe wyniki obrad 4-ch ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ. Data zwołania konferencji pokojowej — 29 lipca b.r. została ustalona przez ministrów spraw zagranicznych po zakończeniu podstawowych prac nad przygotowaniem traktatów pokojowych i rozwiązaniem najważniejszych zagadnień. Przede wszystkim należy wymienić spośród tych problemów zagadnienie granicy włosko - jugosłowiańskiej i Triestu, sprawę losu dawnych kolonii włoskich i kwestię odszkodowań włoskich. Nie oznacza to, że inne tematy, poruszane przez konferencję 4 ministrów nie posiadały podstawowego znaczenia. Jednakże mimo powagi tych zagadnień, największe trudności były do przezwyciężenia przy załatwieniu Triestu, kolonii i odszkodowań.

PARYŻ. Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow sprzeciwił się w piątek propozycji innych uczestników konferencji, ażeby zaproszenia wysłano nie tylko w imieniu czterech wielkich mocarstw, reprezentowanych obecnie w Paryżu, lecz i w imieniu Chin. Zajął on stanowisko, że zaproszenia należy wystosować jedynie ze strony Wielkiej Czwórki.

PARYŻ. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw opracowali w sobotę projekt tekstu zaproszeń na konferencję pokojową. Projekt procedury konferencji pokojowej przewiduje powołanie odrębnych komisji dla traktatów pokojowych z poszczególnymi krajami.

Swe sprawozdanie w tej materii przedłożyli oni ministrom spraw zagranicznych.

Po załatwieniu tej sprawy ma przyjść kolej na problem niemiecki, jak tego domagał się podczas dyskusji w nocy z piątku na sobotę radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow. (PAP).

Komu UNRRA nie będzie pomagała

NOWY JORK. (obsł. wł.). Korespondent „New York Times" donosi z Berlina, że władze UNRRA wstrzymują pomoc wszystkim obywatelom krajów, wchodzących w skład ONZ, z wyjątkiem Żydów, którzy odmówią powrotu do swego kraju. Do tych, którzy otrzymają pomoc, zaliczeni są obywatele krajów sojuszniczych, wysiedleni przymusowo przez Niemców po 1 września 1939 r. Osoby bez przynależności państwowej, posiadające nansenowskie paszporty i osoby, które zostały pozbawione obywatelstwa przez rządy swych krajów — i przyjęły obywatelstwo innego kraju.

Do grupy, która nie będzie korzystała z pomocy, zalicza się poza tym wszystkich kolaboracjonistów, volksdeutschów, b. czł. niemieckich sił zbrojnych, za wyjątkiem tych, którzy dowiodą, że byli zmuszeni do wstąpienia do armii niemieckiej.

W ostatnim tygodniu władze UNRRA zerwały kontakt z pracownikami polskimi, którzy zajmowali się propagandą za nie powracaniem do Polski. Okólnik stwierdza, że personel UNRRA nie jest uprawniony do prowadzenia propagandy w jakimkolwiek kierunku. Korespondent donosi, że w ostatnich czasach grupa 25 Polaków udała się do kraju po informacje. Część z tej grupy powróciła po stwierdzeniu, że warunki dla powracających przedstawiają się pomyślnie.

Co było wczoraj?

— 75-ciu członków Kongresu Amerykańskiego podpisało deklarację, w której sprzeciwiają się udzieleniu pożyczki Anglii.

— W górach odległych 80 km. od Baku, nastąpił wybuch wulkanu błotnego. Słup błota wzniósł się na wysokość 500 metrów. Na zboczach góry wydobywały się języki palącego się gazu.

— Przemysł węglowy w Anglii będzie upaństwowiony.

— 5 b. m. została podpisana polsko-fińska umowa handlowa. W umowie tej Polska zobowiązuje się dostarczyć Finlandii węgiel bunkrowy, miał koksowy, biel cynkową i sól. Finlandia dostarczy Polsce koni, domków fińskich, tarcic, papieru oraz sprzętu elektrotechnicznego.

— W Anglii są obecnie budowane samoloty handlowe, których szybkość będzie większa niż szybkość głosu. Samoloty te będą bowiem rozwijały szybkość 800—1000 mil na godzinę, podczas gdy szybkość głosu wynosi 720 mil na godzinę.

— Zgodnie z uchwałami Komisji Centralnej Związków Zawodowych zostanie w najbliższym czasie powołana specjalna komisja rządowa dla ostatecznego uregulowania płac robotniczych. Zadaniem tej komisji gałęziach gospodarki państwowej, ustalenie nowej taryfy płac, przywracającej realną wartość płacy zasadniczej oraz ustalenie prawdziwych zasad obliczania akordów i premii.

Proszę Wysokiego Sądu

Przed sądem stanął elegancki młodzieniec, ubrany w wytwornie długą, do połowy ud marnarkę, z jodełki przydziałowej. W ręku trzymał nowiuśki melonik i z zażenowaniem wysłuchał aktu oskarżenia, który pomawiał go o wszczęcie awantury w autobusie, uderzenie pasażera, oraz sianie zgorszenia przez użycie brzydkich wyzwisk.

— Czy oskarżony Stanisław Migasiński przyznaje się do winy? — zapytał sędzia, a ławnicy surowo zmarszczyli brwi.

— Przyznać się przyznaję, proszę Wysokiego Sądu, — odpowiedział zarumieniony p. Migasiński, — i detalicznie odpowiem, że to była omyłka.

— Jak to omyłka?

— Omyłka, proszę najdroższego Sądu, Pojechałem w niedzielę z mojom narzeczonom na świeże powietrze. Owszem, nie powiem, że byłem zdenerwowanem, bo mnie narzeczona przygadała, że iij mamusia na mnie cięta, bo podobnież całe nowe kapę butamy spaprałem, a ja jako szyldowy artysta - malarz mam takie wychowanie, że nigdy z butamy na łóżko narzeczony nie wchodze, tylko ich zdejmam.

— Tu nie chodzi o kapę, ani buty, tylko o awanturę w autobusie.

— Ja zaraz i o autobusie. Więc ma się rozumieć pod wieczór, mówie: Jadziem nazad, co mamy tu leżyć na ty trawie, przecie łóżko w domu jest. Wiadomo co ten nasz jedynak autobus wycierpi w tygodniu, a nie mówić o niedzieli. Narodu się nawaliło, aż trzeszczy. My nic, siedziem w kupie, aż narzeczona mnie zaznacza, że ktoś jom za nogie szczypie. Kto? — pytam. A ona, że niby ten starszy facet, co siedzi obok nij. Idź ty — mówie — co parasola robisz?. Starszy człowiek i jeszcze z brodom, będzie cię tam za nogi łapać! A ona fort mówi, że łapie, szczypie i że jak raz jij nowe pończochię pazurem rozerwał, co sobie w sobote kupiła za 500 złotych. Myśle — możebne, nie możebne, trzeba gościa przykaraulić. Jak Gieńka sykła, tak ja pod ławkie zaglądam, a tu mnie coś szpicem w oko, znaczy kopnął! Ma się rozumieć wyszłem z nerw i trzask tego owego pana starszego w mandolinę: a nie rusz, bo nie twoje! No i mu tam troszki przygadałem, ale znowuż nic takiego.

Z dalszego ciągu sprawy okazało się, że przyczyną nieporozumienia była siedząca w koszyku pod ławką gęś, która dziobem łaskotała nóżki panny Gieni, a nie zaś niewczesne żarty ogólnie szanowanego i poważnego profesora gimnazjum p. S.

Zważywszy szczery żal i przyznanie się do winy oskarżonego, jako też wielkoduszność p. S., sąd skazał p. Stanisława Migasińskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

MEWA.

„Złowrogo wpatrywał się w mówcę..."

Przemówienie prok. Sawickiego w procesie Greisera

(Od własnego korespondenta „Gazety Lubelskiej")

POZNAŃ. Drugi z oskarżycieli publicznych, prok. Sawicki, w obszernym swym przemówieniu rozważył kwestię odpowiedzialności karnej zbrodniarzy wojennych w świetle nowoczesnego ustawodawstwa polskiego i międzynarodowego. Mowa prokuratora Sawickiego, uwydatniająca w całej pełni cele i metody partii hitlerowskiej, wywarła na sali sądowej bardzo silne wrażenie. Gdy z ust oskarżyciela padały mocne słowa, gdy wykazywał prawdziwe, potwornie nieludzkie czyny hitlerowców, oskarżony Greiser blady, z zaciśniętymi ustami złowrogo wpatrywał się w mówcę.

Odpowiedzialność oskarżonego, udawadnia prokurator, nie sprowadza się do odpowiedzialności za winę innych. Greiser odpowiada indywidualnie za działanie we wspólnocie. W tym wielkim zespole, jakim była partia narodowo - socjalistyczna, każdy człowiek, każda ręka była potrzebna. Kto do zespołu wstępuje, ten przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za to, co ten zespół robił wcześniej i za to, co miał zamiar robić w przyszłości. Nie jest to odpowiedzialność zbiorowa, lecz jest to odpowiedzialność za działanie zbiorowe.

Zespół zbrodniarzy, opanowanych żądzą władzy

Zespołem zbrodniczym — mówi prokurator — nazywam taki zespół, którego cele lub metody w punktu widzenia prawa i moralności przedstawiają się jako przestępstwa. Hitlerowcy nie mieli określonego celu; cel był płynny i negatywny. Wszystko to co było przed nimi chcieli oni niszczyć. Cel ten określa jeden z byłych wyznawców hitleryzmu jako nihilizm. Ludzie ci nie mieli określonego celu, mieli tylko określoną metodę. Dla nich był tylko jeden pęd — panowanie nad wszystkimi. I temu pędowi podporządkowane zostały zbrodnicze metody. Dopuszczalność używanych metod streszczała się w jednym zdaniu: każda metoda jest słuszna o ile prowadzi do zwycięstwa. Każda metoda jest słuszna, jeżeli da efekt. Jasne, że przy tym systemie masowe rozstrzeliwanie i piece krematoryjne to jedyna droga. Tym pędem była chęć władzy. Oni z tej władzy uczynili całą ideologię i dlatego tak często jest mowa o panach i o wojnie, dlatego tak wielka apoteoza niszczenia.

Zbrodniczą organizację narodowo - socjalistyczną porównuje prokurator do sieci pajęczej, dzięki której miliony niewinnych utraciło życie lub zostało okaleczonych na duszy i ciele. A przecież partia narodowo-socjalistyczna poprzez swoich członków i poprzez swoją piątą kolumnę chciała omotać cały świat siecią pajęczą.

Jednym pociągnięciem pióra niszczył pokolenia

Rozprawiając się z argumentami oskarżonego, że musiał on wykonywać rozkazy swoich zwierzchników prok. Sawicki uzasadnia tezę, iż jednostka, która wstąpiła do określonego zespołu, posłuch którego i dyscyplinę uważa za część swego światopoglądu, to tym samym przyjmuje na siebie z góry odpowiedzialność za wypełnianie rozkazów.

Oskarżony, który jednym pociągnięciem pióra niszczył przyszłe pokolenia, dla którego tysiące i setki tysięcy ludzi, to były tylko liczby — ten człowiek walczy dziś o swoje życie, jakby jego życie było czymś większym od życia niemowlęcia polskiego czy kobiety żydowskiej.

Oskarżony twierdzi, że tu jest jego ziemia rodzinna — jego ojczyzna. Dla człowieka, który niszczył innych ludzi — woła prokurator — ziemia ta może być tylko grobem, nigdy zaś ojczyzną.

Dlatego też ukarzcie tego oskarżonego — kończy prokurator Sawicki — w imię rekonstrukcji człowieczeństwa i godności ludzkiej.

MEBLE kupno – sprzedaż lania – sprzedaż MEBLE
Mebli wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych, nowe i używane
LUBLIN, S-to Duska 22 telefon 23-95
3057

—ooo—

Szwaby bawią się...

Życie w Niemczech nie jest nudne i szare

Agencja Reutera podaje artykuł, który powinien uspokoić wszystkich opiekunów Niemiec, apelujących o pomoc dla „biednych, zgłodniałych, umęczonych" Niemców. Oto wyjątki z tego artykułu:

„Nawet najbardziej pesymistycznie nastrojeni przedstawiciele brytyjskich sfer rządowych i wojskowych muszą obecnie przyznać, że spokojnie patrzeć mogą w przyszłość. Za parę tygodni odbędą się żniwa w Niemczech i żywności starczy aż do nowej „kampanii zimowej". Eksperci dla spraw rolniczych przyznają, że zbiory w strefie brytyjskiej są zadawalające. W normach przydziałowych zaczęły pojawiać się kartofle, a w okolicach Berlina dojrzewają warzywa. Wkrótce oczekiwać można produktów, bogatych w witaminy. Jestem przekonany, że większość mieszkańców Ameryki i Anglii wyraziłaby zdziwienie, zwiedzając strefę brytyjską i Berlin. Ludzie bowiem wyglądają tak samo zdrowo, szczęśliwie i są tak samo dobrze ubrani, jak mieszkańcy Anglii. Ujrzeliby mecze footballowe, przechadzających się swobodnie ludzi, usłyszeliby głosy pięknych, zdrowych dzieci. Życie w Niemczech nie jest nudne i szare, jak się o tym często pisze. Na ulicach Berlina widać długie kolejki nie przed sklepami żywnościowymi, lecz przed... kasami kin. Na Kurfuerstendamm po raz pierwszy od wielu lat otworzono cyrk."

MARIA MALISZEWSKA 54)

„BYLE DO WIOSNY"

Na samym wierzchu leżała kartka trochę zmięta i pożółkła. Zawierała tylko kilka słów adresu, zapisanych ręką Wiktora: „Paris V, 23, rue d'Assas, panna Repnicka". To był pierwszy kontakt tych dwojga. Adres, zapisany widocznie w pośpiechu, po poznaniu owej panny.

Następna kartka była liścikiem.

„Proszę Pani. Wiem, że to może niezgodne ze zwyczajami towarzyskimi, panującymi w Pani świecie, ale muszę do Pani napisać i to zaraz, dzisiaj, nazajutrz po poznaniu Pani. Pani Aniela dała mi Pani adres. Okazuje się, że mieszkamy bardzo blisko siebie, bo ja na rue Vavin, tuż za rogiem rue d'Assas. Ale to nie ma nic do rzeczy. Nie to chciałem Pani napisać. Raczej co innego. Chciałem napisać że wczoraj u pani Anieli grała Pani bardzo pięknie. Zwłaszcza Bacha

Czy wie Pani, że gdy słucham Bacha, jest to jedyny moment, kiedy wierzę w niebo. Nie. Wtedy jestem w niebie. Chopin pisał dla ludzi, Beethoven także — *Bach — dla aniołów. Jeżeli* są anioły i jeżeli śpiewają, to Bacha. Pani grała Bacha. To śmieszne, zwłaszcza, dla takiego starego niedowiarka, jak ja, ale poprostu czekałem, że nad głową pani zabłyśnie aureola. Proszę mi wybaczyć. Tak bardzo chciałbym panią zobaczyć jeszcze. Nawet bez aureoli. Czy bywa pani u pani Anieli? Kiedy? Przyjdę natychmiast. Z prawdziwym poważaniem.

Wiktor Chyrosz."

List nosił datę marca 1913 roku.

Marjanowi twarz pałała, gdy sięgnął po następny arkusik. Pisany był w dwa tygodnie po pierwszym.

„Jak bardzo jak gorąco czekałem na odpowiedz Pani. Nie przyszła. Ale za to przyszło coś innego. Spotkałem Panią na ulicy. Poco to Pani pisze, skoro Pani o tem wie? . Och, tylko po to, by wiedziała Pani , zapamiętała sobie, że ten spacer w *oślepiającym wiosenną zielenią* Ogrodzie Luksemburskim, był dla mnie najwyższym szczęściem. Jak to Pani powiedziała, tam przy stawie, patrząc na białe żagielki okręcików, puszczanych przez dzieci? „A ja myślałam, że Pan sobie ze mnie żartuje, w tym liście dlatego nie odpowiadałam. Teraz dopiero widzę, że to nie były kpiny". — Teraz Pani widzi. I niech Pani o tym nigdy nie zapomni. Żyję myślą o odwiedzinach u Pani, na które Pani mi pozwoliła. Liczę minuty do czwartku do 3-ej popołudniu. Ile to jeszcze godzin, ile minut, ile sekund! Proszę, *się nie gniewać. Ja* wiem, że Pani jest przyzwyczajona do innych ludzi. Ale już się nie zmienię. W. Ch."

Trzeci list zawierał tylko kilka słów. Pisany był w tydzień po tamtym:

„Dziękuję. Za Bacha, za Toccatę i Fugę, za Gawota. I za Ballady Chopina. I za ten zmierzch za oknem i za widok na Ogród Luksemburski. I za Panią, panno Heleno."

Potym listy się urwały. Nie spotykali się. W dwa miesiące potym, w czerwcu, jedna mała zmięta i po wielekroć wyczytana kartka z jednym tylko powtarzającym się wyrazem:

„Heleno! Heleno! Heleno!"

Potym w lipcu zaczynają się listy, adresowane do Łuskowa. — Najwidoczniej, Lunia pojechała do domu na wakacje. Wiktor nie mógł wrócić do kraju. Został we Francji. W listach, pisanych na wieś, błagał Lunię, by powiedziała o wszystkich rodzicom i wymogła na nich pozwolenie na ślub na jesieni, po powrocie Luni do Paryża. W listach tych mieszała się nadzieja na rychłe szczęście, z rozpaczą z powodu trudności, na jakie ukochana natrafiała w domu.

Ostatni list, pisany we wrześniu, brzmiał:

„Kochana moja, nie masz pojęcia, jak się cieszę z Twego prędkiego powrotu do Paryża. Chodzę po tym mieście, jak oszalały. Wszędzie parki i pary. Całują się na chodniku przed moim oknem, całują się w metrze, obejmują się w pół idąc na spacer. A ja jestem sam. Tylko z myślą o Tobie Piszesz w Twoim ostatnim liście, że „mimo niemiękniącego oporu rodziny" już zdecydowałaś, bym przygotował wszystko do ślubu. Kochanie! Czekam."

AKS o krok od klasy B

KS Społem — AKS Dęblin 6:1 (3:1)

W niedzielę rozegrano mecz między KS Społem i AKS Dęblin zakończony wysoką porażką Dębliniaków 6:1 (3.1). Początkowo gra ostra, szybka ale nerwowa. Nic dziwnego, wynik spotkania decyduje o spadku z A klasy drużyny AKS-u.

W piątej minucie Skirmunt pięknym strzałem zdobywa prowadzenie dla Społem. W dwie minuty później atak Społem przeprowadza ładną akcję na bramkę AKS-u. Bramkarz broni paradą. W 8 min. w zamieszaniu podbramkowym pada samobójcza bramka, strzelona przez lewego pomocnika Społem. Wynik 1:1. Przez następne dwadzieścia minut tempo nie słabnie, a gra obfituje w emocjonujące momenty. W 28 min. Gromek zdobywa celnym strzałem ponownie prowadzenie dla Społem 2:1. W dziesięć minut później AKS traci trzecią, samobójczą tym razem bramkę. Wynik do przerwy 3:1. Po przerwie Społem zdobywa jeszcze trzy bramki. AKS gra ofiarnie do ostatniej minuty, mimo zdecydowanej porażki. Sędziował dobrze Machaj.

—oOo—

Niespodziewane zwycięstwo Fabrycznego Klubu Sportowego

KS Cukrownia — WKS Lublinianka 2:0

W sobotę dnia 6-go bm. na boisku przy cukrowni lubelskiej rozegrany został mecz siatkówki męskiej pomiędzy drużynami WKS Lublinianka i KS Cukrownia.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie: KS „Cukrownia" (Lublin): Strychażewski, K. Korzonek, Szybilski, Dąbrowski, Woliński, Rattou.

WKS „Lublinianka" — Rudziński, Garbalski, Drewnowski, Gołębiowski, Puchniarski, Gozdecki

Po zaciętej walce nieoczekiwane zwycięstwo odniosła młoda drużyna Cukrowni w stosunku 2:0 (15:11, 16:14).

Poza tym rozegrano spotkanie w trójkach, które zakończyło się porażką Cukrowni.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Lublinianka: Rudziński, Garbalski, Drewnowski.

Cukrownia: Strychażewski, Szybilski, Korzonek.

W trójkach Lublinianka — Cukrownia zakończyło się wynikiem 2:0 (15:8, 15:4).

Doniedawna nie było w Lublinie fabrycznych drużyn sportowych, a obecnie drużyna siatkówki Cukrowni może się poszczycić takimi sukcesami jak zwycięstwo nad WKS „Lublinianką", (czwarta drużyna w Polsce), KS „Milejowem", reprezentacją Państwowych Kursów Pedagogicznych, które poniosły dwukrotną porażkę. Jedynie Międzyszkolny Klub Sportowy zwyciężył po zaciętej walce w stosunku 2:1.

Rewanżowe spotkanie zostało wyznaczone na piątek 12 bm. o godz. 18, na boisku przy Domu Żołnierza.

—oOo—

Paprota wraca na boisko

Już w najbliższym meczu piłkarskim ujrzymy w barwach WKS „Lublinianki" doskonałego gracza — Paprotę.

Kilka tygodni temu na meczu z Siedlcami uległ on wypadkowi. Po raz pierwszy po długiej przerwie Paprota zagra na meczu z KS „Społem", który się odbędzie w nadchodzącą środę, dn. 10 bm.

Znany motocyklista polski

Jeden z najwybitniejszych polskich motocyklistów Józef Docha powrócił do Warszawy z Genewy, gdzie bawił jako przedstawiciel sportu motocyklowego na Międzynarodowym Zjeździe Związków Motocyklowych.

—ooo—

Pierwszy trening bokserów KSMO „Partyzant"

Dzisiaj o godz. 18-ej na stadionie przy ul. Okopowej odbędzie się pierwszy trening pięściarzy Klubu Sportowego Milicji Obywatelskiej „Partyzant". Trenerem nowo powstałej na terenie Lublina sekcji bokserskiej jest znany przedwojenny pięściarz Budzyński.

—ooo—

Plenarne zebranie WKS „Lublinianki"

W dniu 15-ym bm. o godz. 19-ej w świetlicy WKS „Lublinianka" odbędzie się plenarne zebranie członków wszystkich sekcji WKS „Lublinianka".

Obecność członków obowiązkowa.

Kto się zgłosił?

Do biegu kolarskiego „Otwarcia Sezonu" pierwszy zgłosił się Tadeusz Tuora, drugi Łoziński (obaj z KS MO „Partyzant"). Poza tym zgłosił się b. wielokrotny mistrz Lublina Łoza (KS LSS). Do konkurencji drużynowej zgłosiły się tylko dwa kluby: KS LSS i KS MO „Partyzant".

Przypominamy, że w konkurencji drużynowej należy zgłaszać po trzech zawodników.

SK Żabowżesky przyjedzie 22 bm. do Lublina

Doskonała czeska drużyna piłkarska, należąca do I Ligi SK Żabowżesky przyjedzie do Lublina na „Święto wyzwolenia Lubelszczyzny" w dniu 22-im bm., gdzie rozegra mecz piłki nożnej z „Lublinianką".

Drużyna piłkarska SK Żabowżesky przybyła już do Polski i bawi obecnie w Jarosławiu, gdzie spotka się z reprezentacją tego miasta. Poza tym Czesi rozegrają kilka meczów na Śląsku i w Radomiu, po czym przyjadą do Lublina.

—ooo—

KS Chełmianka —KS LSS 3:2 (3:1)

Rozegrany na stadionie „Lublinianki" mecz piłkarski pomiędzy drużynami KS „Chełmianka" i KS LSS zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (3:1). Gra pokazana przez „Chełmiankę" posiadała takie walory, jak: ofiarna gra, szybki start, walka o każdą piłkę, celne, krótkie podania. Charakterystycznym dla drużyny chełmskiej jest to, że wśród jej graczy nie widać bawienia się piłką, lecz każda piłka jest natychmiast podawana dalej. Przewaga techniczna „Chełmianki" zadecydowała o słusznym jej zwycięstwie.

Sędziował dobrze Raczkowski.

—ooo—

Sala gimnastyczna nieczynna

W lipcu będzie nieczynna jedyna w Lublinie sala gimnastyczna, mieszcząca się w Domu Żołnierza. Salę zamknięto spowodu przeprowadzania remontu, przygotowującego salę na okres zimowy.

Lublinianin Kramek nieoficjalnym mistrzem Polski

W WARSZAWIE NA ZAWODACH ELIMINACYJNYCH PRZED MISTRZOSTWAMI W OSLO ZNANY BIEGACZ LUBELSKI Z KS LSS-u, KRAMEK, ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE W BIEGU NA 3000 M. Z PRZESZKODAMI. ZWYCIĘSTWO TO ZAPEWNI MU MIEJSCE W OBOZIE TRENINGOWYM, CO JEST PRAWIE RÓWNOZNACZNE Z OTRZYMANIEM PASZPORTU NA WYJAZD DO OSLO W DRUŻYNIE REPREZENTACYJNEJ POLSKI NA MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE EUROPY.

Sport Kajakowy w Lublinie

Sekcja sportowa Organizacji Młodzieży TUR w Lublinie po zorganizowaniu Klubu Piłkarskiego, składającego się z samych juniorów, przystąpiła do organizacji sekcji kajakowej. Dotychczas sekcja kajakowa OM TUR-u posiada 8 kajaków na wodzie i 2 nowe w budowie. Wszystkie kajaki, należące do OM TUR-u są typu turystycznego.

Spodziewać się należy, że OM TUR w najbliższym czasie urządzi w Lublinie regaty kajakowe na Bystrzycy. (i)

—ooo—

PCK organizuje zawody

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie odbędą się dnia 14-go bm. tj. w niedzielę o godz. 11-ej propagandowe zawody pływackie dla pań i panów, na dystansie 50 m. i 400 dla pań, 100 i 400 dla panów.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje PCK w Lublinie, ul. Wyszyńskiego 7, II p., pokój nr 3.

KS „Garbarnia"-KSMO „Partyzant" 6:1 (1:1)

Początek gry nie wróży tak wielkiej porażki, ponieważ KS MO „Partyzant" jest równorzędnym przeciwnikiem, niewiele słabszym od graczy „Garbarni". Wynik bezbramkowy utrzymuje się prawie do końca pierwszej połowy gry. Dopiero w 41 minucie „Garbarnia" zyskuje prowadzenie ze strzału lewego łącznika. W dwie minuty później prawoskrzydłowy „Partyzanta" zdobywa bramkę, wyrównując na 1:1.

Po przerwie w 3-ej minucie ponownie „Garbarnia" zdobywa prowadzenie. W 5-ej minucie pada trzecia bramka nie bez winy bramkarza „Partyzanta". Od tej chwili staje się przesądzony wynik spotkania. „Garbarnia" coraz częściej dochodzi do głosu, strzelając z dużych odległości, licząc na nieudolność bramkarza. W 18-ej minucie przebój Olejarza kończy się zdobyciem czwartej bramki dla „Garbarni". Na kilka minut przed zakończeniem spotkania „Garbarnia" zdobywa jeszcze dwa punkty, ustalając wynik spotkania na 6:1.

Wysoka porażka KS MO „Partyzant" tłumaczy się brakiem kondycji fizycznej i brakiem treningu.

Sędziował dobrze Machaj.

Rekordy Polski

MĘŻCZYŹNI

100 m. Zasłona 10,6.
200 m. Trojanowski 22,0.
400 m. Gąssowski 48,3.
800 m. Kucharski 1:51,6.
1500 m. Kusociński 3:54.
5 km. Kusociński 14:24,2.
30 km. Freyer 2:01:36.
110 m. pł. Szmidt 15,1.
400 m. pł. Kostrzewski 54,2.
Skok w dal Nowak 738.
Skok wzwyż Pławczyk 196.
Tyczka Sznajder 414.
Trójskok Luckaus 15,21.
Kula Heljasz 16,05.
Dysk Fiedoruk 46,98.
Oszczep Lokajski 73,27.
Młot Kordaś 52,19.
Chód 10 km. Lis 47:15.
10-bój Gierutto 7006.
4X100 Polska 41,9.
4X400 Polska 3:17,6.

KOBIETY

60 m. Walasiewicz 7,3 (r. św.).
100 m. Walasiewicz 11,6.
200 m. Walasiewicz 23,6 (r. św).
80 m. pł. Schabińska 12,4.
Skok w dal Walasiewicz 604.
Skok wzwyż Wiśniewska 151.
Kula Flakowicz 13,21.
Dysk Wajsówna 46,22.
Oszczep Kwaśniewska 44,03.
4X100 Polska 48,3.

LOZPR zawiadamia...

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej zawiadamia zainteresowane Kluby o obowiązku zgłaszania sekcji piłki ręcznej natychmiast po ich utworzeniu. Zgłoszeń dokonywać należy w LOZPR, mieszczącym się w Domu Żołnierza, pokój Nr. 81.

Równocześnie LOZPR podaje do wiadomości Klubów, że są już do nabycia protokóły do rozgrywek mistrzowskich w koszykówkę i siatkówkę.

„...i stamtąd mnie wyrzucają"!

Co na to panowie inspektorzy?

Panie Redaktorze!

Jestem zdemobilizowanym oficerem dywizji im. Romualda Traugutta. Przeszedłem cały szlak bojowy od Lenino do Berlina, a także zabezpieczałem ewakuację ludności ukraińskiej w woj. lubelskim.

Rodzina moja przyjechała zza Buga w początkach 1945 r. i osiedliła się w gminie Niedrzwicy. Ponieważ dom został spalony przez działania wojenne, mieszkaliśmy do tej pory jeszcze w oborze. Jestem przyzwyczajony do niewygód, bo 2 lata marzłem i mokłem w okopach, a na to skromne „wynagrodzenie" — oborę — może nie narzekałbym, gdyby nie... to, że i stamtąd mnie wyrzucają. Nie wiem komu mam być wdzięczny, czy Inspektorowi Osadnictwa w PUR-ze, czy Urzędowi Ziemskiemu, zdaje mi się jednak, że wszystkim im razem.

Tak się jakoś dzieje, że w tych dwu instancjach widzi się setki żołnierzy i inwalidów, którzy wycierają po tysiąc razy progi i nisko kłaniają się — lecz bez skutku.

Zawsze znajduje się jakaś przyczyna, zawsze jakiegoś papierka brak. Bo przecież pochwały Naczelnego Dowództwa, ordery, krew przelana — czy — zdrowie — nie jest dostatecznym świadectwem dla tych panów. Im trzeba aktu zdawczo-odbiorczego, od band bulbowców z czasu kiedy rodzina w koszuli uciekała z domu.

Czasami jednak, kiedy chodzi o załatwienie sprawy dla ludzi, którzy dobrze są sytuowani, to sprawy są bardzo szybko i przychylnie załatwiane.

Nie byłoby źle, gdyby sprawą tą zainteresowały się kompetentne czynniki.

Pozostaję z szacunkiem
Zdemobilizowany podoficer W. P.
(Nazwisko znane Redakcji)

Czy dozorcy lubelscy?

otrzymają kartki I kat.

WARSZAWA. Na mocy nowego zarządzenia ministra Handlu i Aprowizacji uprawnienie do pobierania kart żywnościowych I kat. i I R. (dla rodzin), przysługuje nie tylko dozorcom domowym w m. st. Warszawie i m. Łodzi, ale również i dozorcom domów czynszowych innych miast.

Powyższe zarządzenie odnosi się do osób, które należą do Związku Zawodowego Dozorców i są ubezpieczone we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

—ooo—

Odbudowa klasztoru w Oliwie

GDAŃSK. W zakresie prac Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy ukończony został remont głównego gmachu Muzeum Miejskiego w Gdańsku.

Przed paru dniami przystąpiono do prac, mających na celu zabezpieczenie reszty pozostałych sklepień przyszłej Bazyliki Morskiej. W kościele św. Trójcy, gdzie roboty ukończono przed tygodniem, dach pokryty został dachówką oraz oszklono nawę. Klasztor i Kolegiatę w Oliwie pod Gdańskiem zabezpieczono i oszklono.

Uwaga kupcy!

Płatnik podatku obrotowego musi prowadzić księgi

Kilka dni temu „Gazeta Lubelska" doniosła, że w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono dekret o postępowaniu podatkowym, który zastąpi dotychczasową ordynację podatkową. Zwracamy w związku z tym uwagę, że:

1. Wymiary podatkowe za rok 1945 będą dokonane na podstawie starej ordynacji podatkowej, za rok 1946 na podstawie przepisów nowego dekretu.

2. Przepisy nowego dekretu obejmują nie tylko podatki bezpośrednie, lecz także wszelkie daniny komunalne, podatki spadkowe i od darowizn oraz opłaty stemplowe.

3. Dekret wprowadza m. in. rozprawę ustną, której ordynacja podatkowa nie przewidywała.

4. Dekret wprowadza powszechny obowiązek prowadzenia ksiąg dla płatników podatku obrotowego. Księgi i dokumenty winny się stale znajdować w lokalu przedsiębiorstwa.

W opracowaniu jest rozporządzenie o zasadach prowadzenia ksiąg handlowych.

Słowa pochwały w „książce zażaleń"

KRAKÓW. Pociąg sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie powrócił po przebyciu przeszło 4.000 km.

Pociąg ten został całkowicie wykonany rękami kolejarzy krakowskich, którzy zmontował skład, złożony z 24 wagonów. Posiada on własną elektrownię, wagon kuchenny, gospodarczy, personalny, bagażowy, oraz w pozostałych wagonach 350 łóżek. Na specjalną uwagę zasługuje wagon ambulans, posiadający kompletnee urządzenie opatrunkowe i chirurgiczne, oraz aptekę. W pierwszej podróży za granicę zabrano do strefy brytyjskiej Niemców z Polski w liczbie 635 osób z Kładzka. Na całej trasie, która biegła przez Tunel, Kładzko, Lignicę, Katowsk, Magdeburg, Stendal, Wiedmund Emden do Aurich spotkano się z wyrazami uznania Anglosasów i władz sowieckich, czego dowodem jest „książka zażaleń" zapełniona samymi pochwałami w kilku językach. (PAP).

—ooo—

Zapobiegliwa Niemka

PABIANICE. Milicja Obywatelska w Pabianicach wykryła w mieszkaniu Niemki Anieli Bednarskiej większą ilość srebrnych monet, biżuterię oraz przeszło 70 kg. twardej skóry podeszwowej. Wykryte przedmioty zostały skonfiskowane i przekazane Urzędowi Skarbowemu w Pabianicach.

—ooo—

800 tys. Niemców już wyjechało

WARSZAWA. Do dnia 5 lipca wyjechało z Ziem Odzyskanych w ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej 800 tys. Niemców.

Z Dolnego Śląska przez punkt graniczny w Kalawsku odjechało 600 tysięcy osób.

Przez Szczecin wyjechało do Niemiec 200.000 ludzi W tym około 45.000 37-ma transportami morskimi.

Akcja przebiega sprawnie, zgodnie z nakreślonym planem.

Sensacyjne wiadomości

o bombie i o zyskach „atomowych"!

Do kogo należy bomba atomowa?

PARYŻ. Dziennik „Liberation" opublikował dziś artykuł, w którym Lucien Castet stwierdza, że „bomba atomowa nie jest własnością ani Ameryki, ani Narodów Zjednoczonych, lecz trzech trustów". Autor wymienia te trzy trusty: Są to: Międzynarodowe Konsorcjum Radium i Uranium, które dostarcza i wydobywa uranium, Westinhouse Electric and Manufacturing Company, który je oczyszcza i przerabia w metal, nadający się do przeróbki, oraz „Dupont de Nemours", który produkuje bombę atomową. Międzynarodowe Konsorcjum Radium i Uranium jest faktycznie posiadaczem wszystkich kopalń uranu, znajdujących się na zachodzie. Przed 1939 r. konsorcjum to zajmowało się jedynie skupowaniem uranium w celu utrzymania cen na wysokim poziomie. Największe jego kopalnie znajdowały się w Kongo Belgijskim. W 1939 r. gdy pojawiły się możliwości wyzwolenia energii atomowej, Konsorcjum skupiło kopalnie, które dotychczas nie znajdowały się pod jego kontrolą. „Westinghouse Company" jest jedynym przedsiębiorstwem, które podjęło się oczyszczania uranium. Posiada bowiem najnowsze i największe wyposażenie techniczne. Na prośbę Narodowej Rady Badań — Westinghouse wyraziło zgodę na prowadzenie prac nad oczyszczeniem uranium, nie żądając za to przez okres wojny żadnych zysków, pod tym warunkiem jednak, by rząd Stanów Zjednoczonych w żadnym wypadku nie konkurował z działalnością trustu.

Wreszcie „Dupont de Nemours" jest największym światowym trustem zbrojeniowym. Rząd amerykański zawarł z nim umowę, mocą której trust przerywa swą dotychczasową produkcję, by całkowicie poświęcić się budowie 2 gigantycznych fabryk: w Clinton i Hanford. Ze względu na olbrzymie składy i ryzyko, rząd amerykański zagwarantował Dupont de Nemours wyłącznie prawo produkcji bomb atomowych, oraz wyłączną eksploatację handlową na okres 30 lat od chwili zastosowania energii atomowej w przemyśle.

Lucien Castet kończy swój artykuł słowami: „Stworzenie pionowego trustu, produkującego bombę atomową — trustu wyłącznie amerykańskiego, nie byłoby jeszcze groźne mimo, iż mogłoby odbić się ujemnie na stosunkach międzynarodowych. Lecz trusty międzynarodowe stanowią już poważne niebezpieczeństwo. Zdarzyć się bowiem może, że IG Farben industrie, Krupp lub koncern chemiczny Schering posiądą — jeżeli już nie posiadają, straszliwą broń do zdobycia świata. (API)

Polscy chłopi obejmują ziemię

KATOWICE. Na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego, przede wszystkim na Opolszczyźnie, przeprowadza się obecnie parcelację majątków poniemieckich. Z liczby 2.000 działek przydzielono dotychczas 838 o powierzchni 7—15 ha każda. Akcja parcelacyjna trwa. Majątki, będące pod państwowym zarządem nieruchomości ziemskich zostały całkowicie obsiane. W celu uzyskania dla nich dostatecznej siły roboczej do przeprowadzenia żniw wysunięto projekt utworzenia spółdzielni złożonej ze służby folwarcznej oraz nieosiedlonych repatriantów, którzy przeprowadzą całkowicie zbiory i podzielą się nimi. W najbliższej przyszłości powstaną na nierozparcelowanych jeszcze poniemieckich majątkach gospodarstwa indywidualne.

Mydło „JAWA" i „PLON"
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2771

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD"
poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne itp.
Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Uwaga! Wściekły pies w Lublinie

Głośne szczekanie, krzyk bólu — przechodnie rozbiegają się na wszystkie strony, ulica pustoszeje. „Wściekły pies", — mówią do siebie ludzie ze strachem w oczach. A „on" biegnie środkiem jezdni, boki ma wychudzone, z pyska toczy mu się piana. Zobaczył gromadkę dzieci, bawiących się, nie przeczuwających niebezpieczeństwa. Jednym skokiem znalazł się wśród nich, dwoje młodszych obalił, inne pogryzł. Ale jest ktoś, kto czuwa, aby takie wypadki nie zdarzały się w mieście. Tym „kimś" jest Hieronim Rychner, oprawca miejski, zwany pospolicie „rakarzem" (ob. Rychner nie pozwala nazywać się hyclem, ponieważ uważa tę nazwę za obraźliwą). Codziennie raniutko ok. godziny 4-ej na pustych jeszcze ulicach Lublina można widzieć nieduży wózek z drutu, a właściwie trzy klatki, na którym Rychner „patroluje" miasto. Gdy zobaczy jakiegoś bezpańskiego psa, wałęsającego się bez kagańca, natychmiast przystępuje „do ataku". Błyskawicznie ściąga z wózka specjalny stryczek (kij z pętlą), którym łapie psiego włóczęgę. Rzucającego się w pętli psa pakuje do klatki i zatrzaskuje drzwiczki. Wózek rusza dalej, szukając nowej ofiary.

52 lata „rakarzem"

Hieronim Rychner ma dziś 61 lat. W swoim zawodzie pracuje 52 lata. Lublin nie zachwyca go. Nic dziwnego, w swej długiej praktyce pracował w Warszawie, a nawet był przez 8 lat oprawcą miejskim w Paryżu. Rychner uprawia z całym zamiłowaniem swój zawód i podchodzi do niego bardzo poważnie. Jest nadzwyczaj zgnębiony ciężkimi warunkami pracy, brakiem odpowiedniego odosobnionego zakładu w Lublinie.

Przed wojną na Majdanku przy ul. Fabrycznej 63, znajdował się specjalny zakład lekarski m. Lublina. „Aż miło było popatrzeć — mówi ob. Rychner — miałem specjalny budynek piętrowy, w którym mieszkałem. Miałem 12 klatek dla psów i 1 obserwacyjną, w której trzymałem na obserwacji psy podejrzane o wściekliznę. Na miejscu także przerabiałem padlinę. Częstymi klientami byli u mnie chorzy na płuca. Zresztą i dziś wielu z nich przychodzi po psi szmalec. Jest to lek znany oddawna. Nawet lekarze przepisują go chorym — mówi ob. Rychner. Pomyślawszy o tym „przysmaku" zbledliśmy troszkę.

Bardzo często czyściciel napotyka w swej pracy na wielkie przeszkody, które stawia mu ludność Lublina. Gdy „rakarz" złapie jakiegoś podejrzanego psa, okoliczni mieszkańcy starają mu się go odbić, nie rozumiejąc tego, że oprawca jest dobroczyńcą. Biedny ob. Rychner nieraz wraca z objazdu z guzami na głowie lub spuchniętą z pobicia twarzą.

Za granicą inaczej...

„Gdy pracowałem w Paryżu, ludzie zupełnie inaczej odnosili się do mych czynności. Przechodnie robili na ulicy szpaler, aby pies nie mógł uciec i pomagali mi wszelkimi sposobami. A u nas — lekceważące machnięcie ręką towarzyszyło tym słowom — lepiej nie mówić!"

Oprawca składa codziennie raport w Wydziale Weterynaryjnym Województwa, gdzie prowadzi się specjalny dzienniczek, w którym zapisuje się wszystkie złapane psy, z adnotacją. Psy podejrzane o wściekliznę odsyła się na obserwację, inne przetrzymuje się do 14-tu dni i po reklamacji zwraca właścicielowi.

4 wypadki wścieklizny w ciągu miesiąca

Od 6-go czerwca zanotowano w Lublinie 4 wypadki wścieklizny u psów. Dzięki rzetelnej pracy ob. Rychnera wiele osób uniknęło niebezpieczeństwa ciężkiej, a może nawet śmiertelnej choroby.

Do obowiązku oprawcy miejskiego należy nietylko wyłapywanie psów, ale i sprzątanie wszelkiej padliny z ulic miasta. Gdy tylko Rychner znajdzie zdechłego konia czy psa, natychmiast przewozi go do zakładu rakarskiego.

Zakład rakarski na terenie Rzeźni Miejskiej

Wszystkie złapane psy żywe, padłe koty i konie przewozi się do zakładu rakarskiego, który mieści się na terenie rzeźni miejskiej. Jest to wysoce niehigieniczne i niezgodne z przepisami sanitarnymi. Bardzo często — opowiada ob. Rychner — gdy wiozę padlinę, będącą już nawet czasem w stanie rozkładu, mijam się w bramie rzeźni z wozem naładowanym mięsem do spożycia. Muchy ze zdechłego konia siadają na mięsie. O zarazę nie trudno!

Psie więzienie

W braku innego środka lokomocji jedziemy na psim furgonie do rzeźni, aby na miejscu obejrzeć zakład rakarski. W trzech małych klatkach, w których nie ma nawet słomy na podściółkę, siedzi dzisiaj 8 psów. Smutne mają oczy, biedni psi więźniowie. Wyczuwają, co ich tu czeka. Jeśli właściciel się nie zgłosi w ciągu 14-tu dni, psa uśmierca się.

Do uśmiercania służy zwykła drewniana pała. Rychner opowiada, że w Warszawie psy zabijało się elektrycznością, lecz tutaj nie ma odpowiednich urządzeń. Po ogłuszeniu zwierzęcia pałką, podrzyna mu się gardło, aby dłużej nie męczyć.

Stworzyć specjalny zakład rakarski

Władze miejskie w Lublinie powinny bezwzględnie zainteresować się tą sprawą. Przedewszystkim należy stworzyć osobny zakład rakarski; po drugie — należałoby znaleźć fundusze, które naprawdę nie są wielkie (kilka tysięcy złotych), aby założyć elektryczny aparat do uśmiercania zwierząt. Ob. Rychner ma już upatrzony odpowiedni domek poza miastem. Chodzi tylko o przydzielenie mieszkań dwu lokatorom zamiejskiego budynku. Mamy nadzieję, że **władze miejskie w Lublinie pomogą czyścicielowi miejskiemu, którego praca jest ciężka i pożyteczna dla wszystkich mieszkańców Lublina. Ob. Rychner jest jedynym czyścicielem miejskim w Lublinie i okolicy. Można nawet powiedzieć, że jedynym w całym województwie, ponieważ na prowincji nie ma oprawcy. (JD).**

Czego warto posłuchać?

9.50 Wiadomości lokalne. 11.35 Najpopularniejsze walce świata. 15.05—„TAK" Lublina i Lubelszczyzny. 15.15 Kącik sportowy. 15.25 „Jodły" — fragment powieści. 21.10 — Recital skrzypcowy. 21.30 Wieczorna mozaika muzyczna.

KOL. NIEZABITÓW SŁUCHA RADIA

W kolonii Niezabitów, gm. Wąwolnica, pow. Puławy dokonano uroczystego otwarcia punktu zbiorowego słuchania radia. Pukt ten został założony dzięki zelektryfikowaniu kolonii przez ob. Szubartowskiego. Korzystając z pomocy miejscowej ludności, ekipa techniczna Polskiego Radia założyła instalacje i przeprowadziła przewody.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Lublinie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie karoserii do 10-ciu autobusów komunikacyjnych. Termin wykonania do dnia 1 grudnia 1946 r.

Podkładki przetargowe, oraz bliższe dane można otrzymać w biurze PKO Lublin ul. Ogrodowa 12, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dn. 25 lipca 1946 roku o godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Oddział PKS w Lublinie zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
b) częściowe skorzystanie z oferty.
c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Oddziału PKS
3157 S. Sławomirski.

OGŁOSZENIE

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Oddział w Lublinie podaje do wiadomości, że z dniem 8-go lipca 1946 r. uruchamia się połączenie komunikacyjne samochodowe na linii Lublin — Radom, z tym, że z Radomia już kursują samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej do Łodzi, przez co uzyskuje się połączenie samochodowe na całej trasie Lublin—Łódź.

Po ustaleniu rentowności przewiduje się uruchomienie w najbliższym czasie połączenia Lublin—Łódź. 3158

NAUKA

DYREKCJA I Państw. Liceum i Gimn. Staszica w Lublinie, Al. Racławickie 20 b, tel. 14—22 ogłasza zapisy do wszystkich klas gimnazjum (z wyjątkiem I-ej) i do Liceum. Przewidziane są klasy przyspieszone dla młodzieży opóźnionej wiekiem. Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od 9 do 15.
3109 Dyrektor

ZAPISY do Szkoły Dramatycznej przyjmuje codziennie od 15 do 16 godziny do dnia 15 lipca Sekretariat w lokalu Szkoły ul. Zielna 3, m. 33, tel. 14-28. 3179

PRACA

POTRZEBNY od zaraz wykwalifikowany KREŚLARZ z praktyką. Zgłaszać się: DOW, Plac Litewski 3, pokój nr 6. 3121

FRYZJERKA zdolna potrzebna od zaraz. Piękna 21, Fryzjer damski. 3192

POTRZEBNY robotnik do gospodarstwa rolnego do pracy końmi. Wiadomość Wieniawska 6 — 17, po 3-ej. 3187

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią przy ulicy Jezuickiej zamienię za dopłatą na dwa pokoje z kuchnią w dzielnicy Narutowicza, Al. Piłsudskiego. Poważne oferty kierować Królewska 11, sklep spożywczy Mościbrodzki. 3160

POKÓJ do wynajęcia duży, na dwie osoby. Wiadomość tel. 41-86, od 12.30 do 13.30. Administrator domu. 3162

POKOJU poszukują 2 studentki od zaraz. Wiadomość Krakowskie Przedm. 32, Perfumeria „Nimfa". 3169

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLUSKWY, karaluchy, myszy, szczury — radykalne trucizny. T. Raczkowski, Lublin, Narutowicza 52. 3133

„RYBAK" — sieci — haczyki — bawełna rybacka. Wędkarstwo — Gdynia, Świętojańska 47. 2845

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4—4. 3086

UWAGA! Wytwórnia Maszyn Młyńskich. Uwaga. Polecamy podstawy walcowe, walce, czyszczarki zboża, motory ropne od 10—100 P.S., części zapasowe do motorów. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Wileńska 10, tel. 16-22. 3200

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kennkartę), wydaną przez Zarząd gminy Dobryń, Starostwo Biała Podlaska, na nazwisko Stefana Prokopiuka. 2941

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową, wydaną przez DOKP Wilno — oraz kartę ewakuacyjną, wydaną przez PUR Baranowicze na nazwisko Bojara Stefana Lwów, Ogrodowa 10.

Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 1.000 zł. 3180

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, (kennkartę), wydaną przez Magistrat Miasta Lublina na nazwisko Dalki Stefana. 3054

UNIEWAŻNIAM ewakuacyjny list na nazwisko Nisenbaum Tili, córki Mendelbauma. 3190

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin powiat na nazwisko Zanik Edward, zamieszkały Jabłonna gm. Piotrków, pow. Lublin. 3191

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin — powiat na nazwisko Januszkiewicza Szymona, zamieszkałego kol. Wygnanów, gmina Czemierniki, pow. Lubartów. 3194

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kennkartę nr 3020), wydany przez gminę Dobryń na nazwisko Fedoruk Bazyli, zamieszkały w Horbowie, gmina Dobryń, powiat Biała Podlaska. 3079

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 złotych zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, skr. pocztowa 475. 3165

PENSJONAT na plebanii w Ciechocinku przyjmuje Wiel. Księży i osoby prywatne. Wikt dobry, 4 razy dziennie. Pokoje słoneczne, wygodne, świeżo odnowione. Codzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem 400 zł. dziennie.
3019 Ciechocinek plebania.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 26-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrektor 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—9236 **Redaguje Kolegium**